

DZIŚ: ★ Alimenty ★ „Balorym“ po laury... ★ Bolesna i optymistyczna prawda o Łodzi ★ Poczta od... „kuchni“ ★ Do trzech razy sztuka ★ Wspomnienia H. Chmielewskiego ★ Sport... sport... sport...

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, sobota 4 października 1958 roku

Nr 236 (3691)

Pierwszy rok ery opanowywania kosmosu

Rocznica wystrzelenia sputnika

MOSKWA (PAP). — Z okazji pierwszej rocznicy wystrzelenia w ZSRR sztucznego satelity Ziemi, w prasie ukazało się szereg artykułów napisanych przez wybitnych uczonych. W sali kolumnowej Domu Związków w Moskwie odbyło się 3 bm. spotkanie przedstawicieli ludności z naukowcami.

Uczniowie radzieccy przypominają, że nawet wtedy, gdy sputnik nr 1 znalazł się nad ziemią, świat zachodni skwapliwie donosił, iż był to tylko przypadek, który w Związku Radzieckim nie powtórzy się więcej.

Jak wiadomo, 3 listopada 1957 roku wystrzelono w Związku Radzieckim drugiego sputnika, który na pokładzie miał pierwszego podróżnika kosmosu — psa Lajkę. Drugi sputnik radziecki okrążył Ziemię 2370 razy i przebył ponad 100 milionów km.

Trzeci sputnik o wadze 1327 kg krąży już od 15 maja br. Wystrzelony został z szybkością ponad 8 km na sekundę na wysokość 1880 km.

Dzisiaj uczeni za granicą nie tylko nie mówią o przypadkowości osiągnięć ZSRR, ale są zdania, że trzeci sputnik radziecki jest prawdziwym międzyplanetarnym środkiem lokomocji i mógłby z powodzeniem wziąć na swój pokład człowieka. Cały świat przyznaje, że uczeni i inżynierowie radzieccy zapoczątkowali 4 października 1957 r. nową erę — erę opanowania przestrzeni kosmicznej.

MOSKWA (PAP). — Uczniowie radzieccy są w stanie rozwiązać techniczny problem zbudowania takiego sputnika, który by nie spłonął podczas poruszania się w atmosferze ziemskiej i od uderzenia przy lądowaniu na planecie — pisze w dzienniku „Komsomolskaja Prawda“ prof. W. Dobronrawow. Uczony zaznacza, że taki sputnik powinien mieć silniki z odpowiednim zapasem paliwa dla powrotu na ziemię w określonym czasie. Ponadto konieczne jest, by sputnik był stabilizowany i nie obracał się wokół własnej osi.

Uczony radziecki przypomina, że 27 sierpnia br. wyrzucano w ZSRR jednostopniową rakietę ze zwierzęciem na wysokości 450 km, która miała już system stabilizacji chroniący korpus przed obrotem.

Narada w Urzędzie Rady Ministrów w sprawie

stabilizacji cen towarów konsumpcyjnych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 bm. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, J. Cyrankiewicza, z udziałem wicepremiera, Z. Nowaka, ministra finansów T. Dietricha, prezesa NIK K. Dąbrowskiego, wiceprezesa Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów — Bobrowskiego oraz przedstawicieli zainteresowanych resortów odbyła się narada przewodniczących rad narodowych, kierowników wojewódzkich wydziałów handlu, przewodniczących wojewódzkich komisji cen oraz sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich PZPR. Narada poświęcona była omówieniu sytuacji w dziedzinie cen towarów konsumpcyjnych i ustaleniu najskuteczniejszych środków gwarantujących pełną realizację uchwał XI Plenum KC PZPR, w myśl których zasadą polityki partii i rządu jest stabilizacja cen.

Podstawa do wyczerpującej dyskusji był referat przewodniczącego Państwowej Komisji Cen — Strumińskiego, który omówił

politykę cen oraz naświetlił szereg związanych z tym zjawisk. M. in. stwierdził on, że obok podwyżek akceptowanych przez rząd, koniecznych, nielicznych zresztą i skompensowanych wprawdzonej polityką cen na inne towary konsumpcyjne, jak np. w odniesieniu do nawozów sztucznych, materiałów budowlanych i nierenowne; niektórych artykułów sezonowych, jak jaja i warzywa, niektórych artykułów importowanych będących przedmiotem spekulacji i innych nielicznych zmian cen — daje się zaobserwować niejednokrotnie w terenie szkodliwą, niezgodną z intencjami rządu tendencję do podwyższania cen na pewne towary, zwłaszcza produkowane przez przemysł drobny i spółdzielczy. Niestety, często obserwuje się takie praktyki, jak wycofywanie tańszych asortymentów i wprowadzanie do sprzedaży droższych, nie różniących się w zasadzie jakością. Częstokroć zdarzają się pewne nadużycia w zakresie cen bądź to przez ustalanie przez terenowe komisje cen zbyt wysokich cen towarów w stosunku do kosztów wytworzonych, bądź przez pobieranie przez placówki handlu cen wyższych od ustalonych. Podobne praktyki obserwuje się również w dziedzinie usług. Jawne nadużycia zdarzają się również w przemyśle gastronomicznym, gdzie przez niezgodne z przepisami zestawianie potraw, fałszowanie receptury itp. pobiera się od konsumenta ceny wyższe, odbijające się ujemnie na jego stopie życiowej.

Te wszystkie objawy uznano za politycznie i gospodarczo szkodliwe, stwierdzono również, że tendencje te zostały zahamowane w 1958 r. przy pomocy szeregu środków. Prezes NIK, K. Dąbrowski, na podstawie licznych kontroli przeprowadzonych w terenie, naświetlił niektóre przyczyny tendencji do podwyższania cen na artykuły produkowane przez przemysł terenowy i spółdzielczy, zwracając szczególną uwagę na objaw wzrostu zapasów towarowych zarówno w zakładach przemysłowych, jak i w hurtni.

Rady narodowe, w związku z szerokimi uprawnieniami i samodzielnością oraz w wyniku realizacji dość daleko posuniętej decentralizacji administracyjnej, otrzymały poważny orędź do ręki również w dziedzinie kształtowania polityki cen na swym terenie. Nie wszędzie jednak organy władz terenowych wykorzystują ten orędź właściwie.

Uczestnicy narady w obszernej dyskusji przeprowadzili analizę swojej działalności i postanowili wzmocnić walkę o stabilizację cen towarów konsumpcyjnych przez: systematyczną analizę produkcji na swym terenie, wnikliwą analizę cen w oparciu o koszty produkcji i weryfikację tych cen w kierunku obniżki, prowadzenie systematycznej kontroli pobierania cen w handlu, kontrolę gospodarki finansowej w spółdzielczości i przemyśle drobnym, systematyczną walkę o wzrost pro-

Chemia w latach 1960-70

Perspektywiczny plan w komisji sejmowej

Jak informuje wydział prasowy Biura Sejmu, 2 bm. Sejmowa Komisja Przemysłu Ciepłego, Chemicznego i Górnictwa wysłuchała informacji ministra przemysłu chemicznego — A. Radlińskiego o planie perspektywnym rozwoju tej gałęzi gospodarki narodowej.

Projekt perspektywnego planu rozwoju przemysłu chemicznego w latach 1960—1970 jest owocem pracy poszczególnych przedsiębiorstw, resortu, komisji rządowych i komisji

KC PZPR. Został on poddany analizie przez Polską Akademię Nauk i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Nad oceną planu pracowało blisko 40 naukowców.

Oto niektóre założenia planu perspektywnego na lata 1960—1970 podane przez ministra Radlińskiego: — w roku 1965 produkcja globalna polskiej chemii będzie 2,5 raza większa niż w br., a w 1970 roku — 4 razy większa. Nastąpi znaczny rozwój wytwórczości włókien syntetycznych, tworzyw sztucznych i kauczuku. W 1970 roku na 1 mieszkańca wyprodukowanych zostanie 8,3 kg tworzyw i 4,2 kg włókien sztucznych. Należy zaznaczyć, że produkcja tworzyw sztucznych w 1958 r. wyniosła na 1 mieszkańca zaledwie 0,4 kg.

W okresie 1960—1970 r. zamierza się uzyskać blisko 30 proc. ogólnego wzrostu produkcji w przemyśle chemicznym drogą intensyfikacji istniejących zakładów, modernizacji urządzeń i podniesienia wydajności procesów technologicznych. W kopalnictwie surowców na pierwszy plan wysuwa się problem siarki. Przewiduje się, że w 1970 roku wydobycie tego surowca wyniesie 600 tys. ton, obecnie 300 tys. ton rocznie.

Należy zaznaczyć, że plan perspektywny rozwoju chemii przewiduje wzrost masy towarowej przeznaczoną na rynek. Wartość jej wynosząca obecnie w skali rocznej ok. 7 mld zł wzrośnie w 1970 r. do 25 mld zł.

Przedstawioną przez ministra Radlińskiego informację o planie perspektywnym rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce, Komisja przyjęła do wiadomości, postanawiając jednocześnie wystąpić do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dezyderatem w sprawie zabezpieczenia dostaw maszyn i narzędzi dla rozwoju tej gałęzi gospodarki w latach 1960—1965.

dukacji towarowej, o odpowiedniej jej asortyment i dobrą jakość.

Ponadto, przydziały wojewódzkich rad narodowych zobowiązane zostały do niesienia bieżącej pomocy wojewódzkiej komisji cen i do periodycznej analizy pracy tych komisji. Postanowiono również wzmocnić obsadę personalną komisji.

Państwowa Komisja Cen organować będzie systematyczne narady dla odpowiednich komitetów terenowych, wzmocni strukturę i kontrolę nad tymi organami.

Podsumowując naradę, prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz stwierdził, że dyskusja dała dużo słusznych wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy Państwowej Komisji Cen i wojewódzkich komisji cen oraz do realizacji polityki partii i rządu mającej na celu stabilizację.

De Gaulle ujawnił swoje plany związania Algierii z Francją

PARYŻ (PAP). — W końcowym etapie swej podróży po Algierii premier de Gaulle przybył w piątek po południu do Constantine, gdzie wygłosił przemówienie na temat intencji obecnego rządu francuskiego wobec tego kraju. Przedstawił on z jednej strony swój 5-letni plan przeobrażenia Algierii, przyrzekając miejscowej ludności różne reformy gospodarcze i społeczne, z drugiej zaś strony swoją koncepcję przyszłości politycznej tego kraju, którą jak wynika z jego słów, wybiera za siebie tylko w ścisłej łączności z Francją.

W okresie realizacji 5-letniego planu przeobrażenia Algierii de Gaulle przewiduje zatrudnienie w metropoli w różnych dziedzinach życia publicznego młodych ludzi z Algierii w ten sposób, by stanowili oni „co najmniej 1/10“ ogółu kandydatów. Część z nich ma potem wrócić do ojczystego kraju, aby objąć tam odpowiednie stanowiska. W ciągu tychże 5 lat pięć w Algierii, według przyrzeczeń premiera francuskiego, mają być dostosowane do poziomu plac w metropoli. Przed upływem 5 lat politycy mużumtańscy w Algierii mają otrzymać 250 tys. ha ziemi uprawnej. De Gaulle przyrzekł dać też, że w Algierii powstaną nowe zakłady przemysłowe, zbudowane zostaną mieszkania dla miliona osób, podniesiony będzie poziom sanitarny kraju, zbudowane będą nowe drogi, porty i linie elektryczne oraz znajdzie zatrudnienie 400 tys. nowych robotników. W ciągu 5 lat co najmniej 2/3 dzieci w wieku szkolnym ma znaleźć się w szkołach, a po dalszych 3 latach każde szkolna obejmie wszystkie dzieci algierskie.

„Jeśli chodzi natomiast o status polityczny Algierii — kontynuował gen. de Gaulle — to uważam, że zupełnie zbędne jest ustalanie z góry tego, co się zarysuje dopiero w toku wykonywania naszego przedsięwzięcia. W każdym jednak razie pewne są już obecnie dwie rzeczy: za dwa miesiące Algieria wybierze swoich przedstawicieli, którymi powinni być co najmniej w 2/3 obywatele-muzulmanie, a przyszłość Algierii z natury rzeczy opierać się będzie na podwójnej podstawie — jej osobowości oraz jej ścisłej solidarności z metropolią“.

Część swego przemówienia poświęcił gen. de Gaulle apelowi do powstańców algierskich, który miał jednocześnie charakter pewnego ultimatum. „Zaprzestaniecie tej absurdalnej walki! — wołał gen. de Gaulle. — Otworzą się wówczas drzwi więzień i przekonamy się, że ten kraj jest wystarczająco duży dla wszystkich... Istnieją tylko dwie drogi: wojna lub braterstwo“. Przemówienie swoje premier francuski zakończył okrzykiem: „Niech żyje Algieria i Francja!“.

W piątek wieczorem gen. de Gaulle w drodze powrotnej z Algierii przybył samolotem do Ajaccio na Korsycę. Następnymi etapami podróży mają być Marsylia i Lyon.

Salan odwołany z Algieru?

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse podaje, że prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie odwołany z Algierii przywódca przedstawieli de Gaulle'a, gen. Salan, który obecnie w metropoli stanowisko szefa sztabu sił lądowych.

Dozbrajanie Tajwanu

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reuters, amerykańskie pociski „Nike-Herkules“ są już w drodze na Tajwan. Amerykańskie władze wojskowe stwierdziły, iż pociski te służą do obrony Tajwanu.

Na XIV rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej

Dla uczczenia XIV rocznicy powstania MO, 7 bm., o godz. 17, odbędzie się w sali Teatru Nowego przy ul. Więckowskiego uroczysta akademii, zorganizowana przez Komendę Wojewódzką i m. Łódzi Milicji Obywatelskiej.

W przeddzień XIV rocznicy 6 bm., o godz. 17, wyruszy sprzed gmachu Komendy MO m. Łódzi (ul. Sienkiewicza 26/28) uroczysty parady, który uda się ulicami: Sienkiewicza, Brzeźna, Piórkowska na Plac Wolności i dalej ul. Obrońców Stalingradu, Cmentarna i Ogrodowa na Stary Cmentarz, gdzie o godz. 18.30 odbędzie się apel poległych funkcjonariuszy MO, w czasie którego na grobach złożone zostaną wieńce.

W czasie capstrzyku przy grobach zaciągnięte zostaną warty honorowe przez funkcjonariuszy MO.

Minister obrony narodowej gen. Spychalski na uroczystej inauguracji roku akademickiego w nowopowstałej, pierwszej w Polsce, Wojskowej Akademii Medycznej

W dniu wczorajszym odbyła się w sali teatralnej MDK uroczysta akademii z okazji powstania pierwszej w Polsce i

skowa Akademia Medyczna. Powstanie centralnego ośrodka nauk wojskowo-medycznych oznacza podniesienie dotychczas

wymowę społeczną. W tym mieście do 1939 roku nie było ani jednej wyższej uczelni... WAM powstała drogą przekształcenia Wojskowego Centrum Wyszczolenia Medycznego i Fakultetu Medycyny Wojskowej w samodzielną, wyższą uczelnię. Fakultet Medycyny



Przemawia minister obrony narodowej, M. Spychalski.

pierwszej w historii Wojska Polskiego — Wojskowej Akademii Medycznej, połączone z inauguracją nowego roku akademickiego tej uczelni. Na akademii przybyli m. in.: minister obrony narodowej, gen. broni Marian Spychalski, i sekretarz KL PZPR — Michałina Tatarówna-Majkowska, przewodniczący Prez. RN m. Łódzi — E. Kaźmierczak, wiceminister zdrowia dr Kozusznik, główny kwatermistrz WP gen. bryg. W. Ziemiński, szef Departamentu Służby Zdrowia gen. bryg. dr M. Kowalski, dowódca garnizonu łódzkiego, gen. S. Malko oraz przedstawiciele władz Wojskowej Akademii Medycznej z jej rektorem płk. prof. dr M. Garlickim na czele, jak również rektor Akademii Medycznej w Łodzi prof. dr M. Stefanowski. Na akademii licznie reprezentowani byli także świat naukowy.

Zebranych powitał rektor pułkownik profesor doktor M. Garlicki. Mówił on o celu WAM, którym jest przygotowanie zawodowej kadry lekarzy wojskowych, nakreślił krótką historię szkolenia służby lekarsko-wojskowej w Polsce.

Następnie przemówił minister obrony narodowej gen. broni M. Spychalski. Powiedział on m. in.:

— W dniu dzisiejszym rozpoczyna swoją działalność Woj-

sowych form szkolenia wojskowych kadr lekarskich do poziomu samodzielnej wyższej uczelni. Powstanie WAM wiąże się ściśle z dalszym rozwojem obronności naszego społeczeństwa, wiąże się z 15-leciem Wojska Polskiego, z chlubnymi datami zasadniczego przełomu, jaki został dokonany w walce

Wojskowej przez 8 lat spełniał swe zadanie w zakresie kształcenia wojskowych kadr lekarskich dzięki ofiarnej pracy Akademii Medycznej w Łodzi, na której studenci fakultetu odbywali swe studia lekarskie. Te ściśle więzy łączące Akademię Medyczną w Łodzi z uczelnią wojskową zostaną utrzymane...



Wśród zaproszonych gości: i sekretarz KL PZPR M. Tatarówna-Majkowska i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej E. Kaźmierczak.

naszego narodu w toku wojny wyzwolenczej z niemieckim fa-

Za dotychczasowy poważny wkład pracy i pomoc przy organizowaniu WAM wyrażam serdeczne podziękowanie rektorowi Łodzi, posiada szczególną

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowy system finansowania budowy szkół

Dotychczas jedną z poważniejszych trudności, jakie napotykał rozwój inicjatywy społecznej w zakresie budownictwa szkolnego były przepisy Ministerstwa Finansów zawarte w tzw. „uchwale 491” z grudnia ub. roku, zezwalające na rozpoczęcie budowy nowej szkoły dopiero wówczas, gdy zgromadzona została cała suma potrzebna na pokrycie kosztów budowy.

Ministerstwo Oświaty opracowało ostatnio projekt nowego systemu finansowania budownictwa szkolnego ze środków społecznych. Projekt wprowadza m. in. w miejsce dawnych zasad — tzw. listy gwarancyjne Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, które umożliwiają komitetom budowy szkół przystępowanie do prac przed zgromadzeniem sumy równającej się pełnemu udziałowi komitetu w pokryciu kosztów budowy. Listy gwarancyjne TPBS stanowiąc będą zabezpieczenie brakujących funduszy, które komitet będzie mógł zgromadzić już w trakcie budowy.

Projekt ten wkrótce zostanie przedstawiony Radzie Ministrów.

SZMERY ŚWIATA

TYGODNIK, KTÓRY CZYTA SIĘ UCHEM

W połowie października ukaże się w sprzedaży we Francji pierwszy na świecie tygodnik dźwiękowy „Sonorama”, który „czyta się uchem”. Jest to po prostu płytka z nagraniem tygodnikiem dźwiękowym. Jak informują eksperci, „Sonorama” nie zużywa się nigdy.

TELEWIZOR O KOŁOROWYM OBRAZIE

We wszechzwiązkowym naukowo-badawczym Instytucie Telewizji w Leningradzie wyprodukowano prototyp telewizora, który odbiera obraz w kolorach.

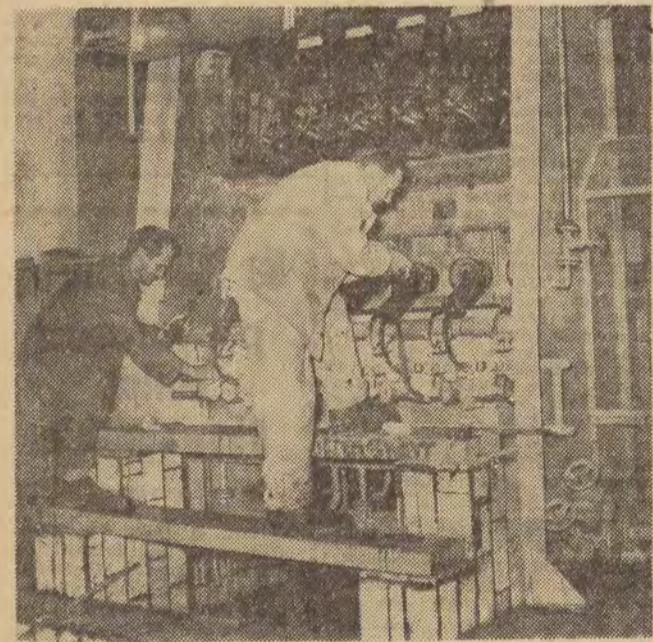
Odbiornik ma 26 lamp i ekran o wymiarach 500x375 mm.

Przy pomocy 2 pokręteł reguluje się nakładanie barw, ich nasilenie i formy. Telewizor odbiera również obraz w zwykłym kolorze czarno-białym.

„LEX ADENAUER”

Ministerstwo Sprawiedliwości NRF opracowało ostatnio nowy wariant osławionej ustawy „Lex Soraya”, która ma na celu ochronę słów panujących na Zachodzie przed atakami pras. Sady NRF ścigać będą każdego dziennikarza, który osłabił się krytykować kancлера lub jego zauszników. Projekt został przedłożony rządowi do zatwierdzenia w momencie gdy kancлер Adenauer i jego bez pośredni współpracownik Kilb zostali ujawnieni jako główni zainteresowani w wielkim skandalu korupcyjnym koncernu Daimler-Benz.

Włókna sztuczne i syntetyczne w ośrodku badawczym w Łodzi



W nowym ośrodku naukowo-badawczym Instytutu Włókien Sztucznych i Syntetycznych, technicy-laboranci — Jerzy Zalewski i Antoni Stasiak pracują nad uruchomieniem supernowoczesnego agregatu do produkcji włókien o wysokiej wytrzymałości. Agregat ten został skonstruowany w Centralnym Biurze Technicznym w Łodzi.

Małą fabryczkę włókien o charakterze doświadczalnym uruchomiono w nowym gmachu Instytutu Włókien Sztucznych i Syntetycznych w Łodzi, przy ul. Curie-Skłodowskiej 19-21. W tym pięknym gmachu o powierzchni ponad 4 tys. m kw. (kilkakrotnie większym od starego budynku Instytutu przy ul. Gdanskiej) znajduje się najnowocześniejsze oprzyrządowanie pomiarowe, umożliwiające prowadzenie prac naukowo-badawczych w dziedzinie włókien sztucznych i syntetycznych na poziomie światowym. Są to agregaty i przyrządy produkcji krajowej oraz im-

Plany osiedleńczo-gospodarcze województwa łódzkiego na warsztacie urbanistów

Zaden z powiatów woj. łódzkiego nie posiada planów osiedleńczo-rolnych, a na 78 miejscowości o charakterze miejskim i osiedlowym — za ledwie 14 dysponuje urbanistycznymi planami ogólnymi. Taki stan uniemożliwia prowadzenie odpowiednio zorganizowanej działalności w dziedzinie zagospodarowania przestrzennego oraz jest powodem wzrastającej stale samowoli budowlanej. Poza tym — co trzeba szczególnie podkreślić, bez istnienia planów urbanistycznych i osiedleńczo-rolnych, stanowiących niejako bilans aktualnych potrzeb i możliwości rozwojowych danego rejonu, nie sposób w dalszej perspektywie wyobrazić sobie prawidłowego działania rad narodowych.

Te wszystkie względy, przedyskutowane szeroko przez łódzkich fachowców i omówione na specjalnym posiedzeniu Prezydium Woj. RN w Łodzi spowodowały, ostatnio przyspieszenie prac urbanistycznych w województwie. Przede wszystkim zajęto się pilnie opracowaniem planów osiedleńczo-rolnych dla wszystkich powiatów. Jako pierwsze na warsztacie specjalistów znalazły się siedmiu powiaty: Skierniewice i Łowicz. Dokonano już tam inwentaryzacji w zakresie spraw geodezyjnych, potrzeb melioracyjnych, produkcji rolnej, komunikacji, przemysłu, usług oraz zasobów surowcowych. Na tej podstawie nakreślone zostaną możliwości i kierunki rozwojowe obu powiatów.

Niezależnie od tego Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna przystąpiła do opracowania planów ogólnych dla 30 miasteczek i osiedli wiejskich. Osobnym problemem do rozwiązania będzie wytyczenie planu osiedleńczo-rolnego w rozwijającym się szybko nowym zagłębiu przemysłowym łęczycko-konińskim. Wsuwa się także potrzebę opracowania w roku przyszłym wzorcowych planów przestrzenno-gospodarczych dla co najmniej dwóch wsi oraz tyłu spółdzielni produkcyjnych i PGR. Plany te stworzą od-

powiednie warunki dla racjonalnej, zgodnej z wymogami współczesnego życia, zabudowy wiosek w woj. łódzkim.

Urbanisci łódzcy nie działają zbyt pochopnie. Każdy swój nowy projekt poddają pod dyskusję zainteresowanej ludności i miejscowych działaczy.

Posiedzenie klubu poselskiego ZSL

3 bm. odbyło się w gmachu Sejmu pierwsze za przerwę letnią plenarne zebranie członków klubu poselskiego ZSL.

Sekretarz klubu, pos. Stanisław Cieślak, poinformował zebranych o wykonaniu planów w okresie pierwszych miesięcy br. i o aktualnej sytuacji gospodarczej kraju.

W dalszym ciągu obrad posłowie — członkowie ZSL omówili projekty ustaw przesłane do łaski marszałkowskiej, które będą przedmiotem obrad izby po rozpoczęciu sesji jesiennej.

Szczególnie szeroko dyskutowano na temat projektu ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych, której przepisy mają poważne znaczenie dla wsi.

Ustalono, że przed rozpoczęciem sesji jesiennej odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie klubu.

Proces o zajęcia w Olkuszu

3 bm. w siódmym dniu procesu przeciwko winnym zajęć w Olkuszu, zabrał głos prok. St. Bartkowski, który stwierdził, że źródłem działania oskarżonych były przede wszystkim szersza się w zastraszający sposób, niecierpliwość i fanatyzm religijny niektórych wyznawców kościoła rzymsko-katolickiego. Wysokiego wymiaru kary prokurator zażądał dla ks. Kazimierza Biernackiego i pozostałych oskarżonych.

Proces trwa.

Decentralizacja teatrów weszła w życie

Decyzją ministra kultury i sztuki z dnia 1 października br. teatry w całym kraju przeszły pod bezpośredni nadzór wydziałów kultury prezydiów WRN i wydziałów kultury prezydiów rad narodowych miast wydzielonych z województw.

Pozostają nadal w gestii Ministerstwa Kultury i Sztuki jedynie: Teatr Polski i Teatr Narodowy w Warszawie oraz Teatr im. Słowackiego w Krakowie, jako placówki o charakterze ogólnonarodowym, posiadające najdawniejsze i najbogatsze tradycje artystyczne.

Wojskowa Akademia Medyczna rozpoczyna pracę

(Dokończenie ze str. 1)

rowi, senatowi, radom wydziałowym i wszystkim pracownikom Akademii Medycznej w Łodzi...

Następnie głos zabrał wice-minister zdrowia dr Kożusznik. Podkreślił on m. in. uroczysty moment powstania Wojskowej Akademii Medycznej — 15-lecie Wojska Polskiego.

W imieniu partii i władz miejskich m. Łodzi przyrzekł pomoc dla nowootwartej uczelni przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Edward Kazmierczak.

Goście słowa zachęcyli do pracy i nauki skierowali do studentów rektor AM prof. dr M. Stefanowski. Jednocześnie rektor Stefanowski wyraził nadzieję, że współpraca między Akademią Medyczną a Wojskową Akademią Medyczną będzie układała się pomyślnie.

Po przemówieniach odbyła się immatrykulacja pierwszego rocznika słuchaczy WAM i wręczenie im indeksów.

Wykład inauguracyjny pt. „Chemiczna i biologiczna ochrona przeciwzapaleniowa” wygłosił p. prof. dr Himmel.

Część oficjalną zakończyło odprowadzenie studenckiej pieśni „Gudeamus igitur”.

W części artystycznej wystą-

Z kraju

GONG ZWOLUJE ZUBRY

Codziennie rano, w południe i wieczorem rozlega się w lasach smardzewickich charakterystyczny dźwięk gongu. To strażnicy dają znać przebywającym w rezerwacie zubrom, że zbliża się pora posiłków.

Zubry tak się przyzwyczaiły do tej formy wołania, że na każdy gong zjawiają się przy ogrodzeniu.

UZDROWISKO W PODZIEMIACH

3 bm. w podziemiach kopalni soli w Wieliczce rozpoczęto leczenie osób chorych na astmę oskrzelową. Kuracje przeprowadza się w komorze „Warszawa”, z której soli wybrana została w poprzednich latach, łożącej na głębokości 115 metrów.

AUSTRIACKIE SAMOLOTY NA TRASIE WARSZAWA — WIEN

Z końcem października na linii lotniczej Warszawa — Wiedeń kursować mają, obok samolotów PLL „LOT”, również maszyny austriackich linii lotniczych — AUA. Będą to 4-silnikowe „Visconty”.

Po wprowadzeniu na tę linię samolotów austriackich, Warszawa będzie miała w sezonie jesienno-zimowym połączenie lotnicze z Wiedniem 3 razy w tygodniu. (Obecnie 2 razy na tydzień.)

NARADA KOKSOCHEMIKÓW

3 bm. odbyła się w Katowicach krajowa narada koksochemików — czwarta z cyklu branżowych narad hutniczych nad postępowaniem technicznym.

Narada wykazała szybki rozwój polskiej koksochemii, który zapewnił jej szóste miejsce w światowej produkcji koksu.

DNI OTWARTYCH KOSZAR I... „OTWARTYCH” OKRĘTÓW

Z okazji 15-lecia Ludowego Wojska Polskiego, Marynarka Wojenna otwiera w dniach od 5 do 12 bm. do publicznego zwiedzania bram szeregu koszar jednostek nadbrzeżnych Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej oraz szkół specjalistów morskich.

Udostępnionych będzie również do zwiedzania kilka okrętów wojennych. Zwiadający będą mogli oglądać wnętrza okrętów, urządzenia techniczne, zobaczyć jak mieszka marynarze na jednostkach.

WIADOMOŚĆ STOLICA...

Codziennie śniadanie, obiad i kolacja mieszkańców stolicy przedstawia się naprawdę imponująco. A oto podstawowe „menu”: 340 ton pieczywa, 90—100 ton mięsa, 80 ton różnego rodzaju wędlin, 25 ton masła i 10 ton tłuszczów zwierzęcych, 130 ton świeżych jarzyn, 100 ton cukru, 42 tony mąki i 15 ton soli.

Do tego na „przystawkę” idzie 650—680 tys. sztuk jaj, a całość popija się 200 tys. litrów mleka i tysiącami litrów śmietanki.

Po obiedzie do kawy — klasyczna, dzienna „nорма” warszawiaków — 120 tys. ciastek wyprodukowanych zarówno przez WZG, jak i przez prywatne firmy warszawskich cukierników.

Niestety, do „zakąsek” Warszawa stanowczo zbyt wiele używa alkoholu. Przeciętnie mieszkanie ponad 1,5 mln litrów wódki, to naprawdę za dużo...

„KRÓLESTWO CHOMIKÓW”

Prawdziwe „królestwo chomików” zostało odkryte w hucie „Zawiercie”.

Komisja do spraw gospodarki materiałowej stwierdziła obryzmie zapasy materiałów i części wartości kilkadziesiąt milionów złotych. Obliczono np. że motorów elektrycznych i zapasowych pasów transmisyjnych do swinicy wystarczy do... końca XXI wieku.

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu rozpoczął siódmy rok nauki

Nowy rok nauki rozpoczęli wczoraj słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Zagajający uroczystości inau-

guracyjne kierownik WUML K. Szewberg, powitał serdecznie przybyłych na i sekretarza KL PZPR i członka KC PZPR M. Tatarównę-Majkowską, członka KC PZPR, ministra szkół wyższych, prof. dr S. Żółkiewskiego, przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — E. Kazmierczaka, sekretarzy komitetów dzielnicowych PZPR, zaproszonych gości oraz licznie zgromadzonych słuchaczy i absolwentów tej uczelni.

Rozpoczynający się rok szkolny jest 7 z kolei w działalności łódzkiego WUML. W okresie tych lat wykazali oni wielu aktywistów i działaczy w naszym mieście.

W swym serdecznym przemówieniu M. Tatarówna-Majkowska wskazała na rolę i zadania WUML. Zasadniczym jego celem jest przygotowanie kadry ludzi o wysokich kwalifikacjach społecznych, ludzi nie tylko oddanych sprawie budownictwa nowego ustroju, ale i rozumiejących jego

naukowe i ideologiczne założenia.

Łódzki WUML zdobył sobie uznanie wśród społeczeństwa łódzkiego. Dowodem tego jest rosnący z roku na rok napływ kandydatów, przy czym w bież. roku zgłoszeń było bardzo wiele. W większości zgłaszający się, to ludzie z pełnym średnim wykształceniem, wśród których po raz pierwszy w tym roku — co podkreśliła M. Tatarówna — są i robotnicy z łódzkich zakładów pracy.

Wyrażając uznanie dla wysiłku studiujących w WUML, którzy mimo pracy zawodowej nie szczędzą trudu, aby pogłębić swą wiedzę M. Tatarówna-Majkowska w imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR i egzekutywy złożyła serdeczne życzenia rozpoczynającym naukę słuchaczom oraz pracownikom naukowym — powodzenia w pracy oraz dużo zadowolenia w życiu osobistym.

Uroczystość inauguracyjną zakończył wykład prof. dr S. Żółkiewskiego pt. „Miejsce marksizmu w naukach społecznych”.

K. WYRZ.

Budownictwo mieszkaniowe rad narodowych — zagrożone

Postęp techniczny napotyka na opory

Wykonanie tegorocznych zadań budownictwa mieszkaniowego, kierunku rozwoju postępu technicznego oraz 3-letnie plany budownictwa mieszkaniowego — to główne tematy dwudniowej narady przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych i dyrekcji „ZOR”, która zakończyła się 3 bm. w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej.

Budownictwo mieszkaniowe rad narodowych przeżywa, podobnie, jak i w latach ubieg-

łych, poważny kryzys. Od początku br. plany nie są wykonywane. Według ostatnich obliczeń, w ciągu 8 miesięcy br. przekazano do użytku tylko 33,5 tys. nowych izb (plan roczny 87 tys. izb). Tak więc w ciągu pozostałych 4 miesięcy br. przedsiębiorstwa budowlano-montażowe podległe resortowi budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych będą musiały wybudować i przekazać radom narodowym ponad 53 tys. izb.

Sprawcy katastrofy kolejowej w Grodzisku staną wkrótce przed sądem

3 bm. do Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego w Warszawie wpłynęły akta sprawy głównej katastrofy kolejowej, która wydarzyła się w lipcu br. w Grodzisku Mazowieckim. Jak wiadomo, w katastrofie tej zderzyły się dwa pociągi elektryczne, jedna osoba poniosła śmierć, a 61 osób odniosło obrażenia.

W toku śledztwa ustalono, że wypadek ten nastąpił z winy maszynisty pociągu elektrycznego Warszawa — Łódź, Bernarda Bednera i kierownika tego pociągu Edwarda Smiechowicza.

Zarówno osk. Bedner, jak i osk. Smiechowicz w śledztwie nie przyznali się do winy.

Proces odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach listopada.

Czy istnieje możliwość pełnego zrealizowania tegorocznych zadań budownictwa mieszkaniowego rad narodowych? Nawet z najbardziej optymistycznych wypowiedzi widać, że ok. 6 tys. izb wejście do tzw. poślizgu na przyszły rok, a więc nie będą one oddane do użytku w zaplanowanym terminie.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Analiza pracy przedsiębiorstw budowlanych wykazuje, że na brak materiałów narzekać w br. nie można. Natomiast w całym kraju brak jest ok. 13 tys. wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych robotników. Jak temu zaradzić?

Na to pytanie dał odpowiedź drugi punkt narady — kierunki postępu technicznego w budownictwie. Dyr. Zarządu Techniki Min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — w wypowiedzi popartej wieloma konkretnymi przykładami wskazał, że jednym z podstawowych warunków dalszego szybkiego rozwoju budownictwa jest wprowadzenie postępu technicznego. Jednocześnie warto zaznaczyć, że niechętne przedsiębiorstw budowlanych do stosowania metod uprzemysłowionych, ze względu na ich wyższy koszt niż w budownictwie tradycyjnym, nie znajduje już uzasadnienia.

Podczas narady zapoznano również jej uczestników z uchwałą Rady Ministrów w sprawie opracowania 3-letnich planów budownictwa mieszkaniowego. Ustalono zgodnie z tą uchwałą limity na budownictwo mieszkaniowe na lata 1958-1961 wyrażają się dla budownictwa rad narodowych kwotą ponad 16,6 mld. zł, na budownictwo resortów — ponad 8,1 mld. zł oraz na budownictwo indywidualne i spółdzielcze — blisko 5,9 mld. zł.

KARUZELA

OTWORZYŁA
DZIAŁ
BIBROLOGII
CZYLI BRODZNAWSTWA
16 STRON 1 ZŁ

W bajkowym świecie Wacława Kondka

Po przerwie letniej ruchliwe Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi przystąpiło znowu do pracy. Jego czwartkowa, inauguracyjna impreza udała się: sala Ośrodka Propagandy Sztuki była przepelniona, a dyskusja należała również do ciekawych.

Magnesem, który ściągnął publiczność, było nazwisko Wacława Kondka — jednego z najbardziej utalentowanych i interesujących malarzy łódzkich, który wraz z żoną Marią zorganizował ostatnio wystawę swoich prac.

O walorach i charakterze tych ostatnich, ze zwykłą sobie swadą, kultura i erudycja, powiedział na wstępie wiceprezes Towarzystwa — Kazimierz Zygalski, podkreślając pasję twórczą Kondka, jego temperament i pełną polotu fantazję a równocześnie wskazując na inspirację, jakie artysta czerpie ze sztuki ludowej.

Niemniej ciekawe i gorące były wywody popularnego artysty łódzkiego, Konstantego Mackiewicza.

„Dla mnie — stwierdził Mackiewicz — malarstwo Kondka jest zjawiskiem wręcz zaskakującym! Wielostronność formalna Kondka może niektórych zaniepokoić — jest ona jednak bardzo charakterystyczna dla jego talentu, który wyprzedza się właśnie w bogactwie form, wyrażających głębsze treści. Literackości, unikana przez wielu i zębna dla niejednego artysty, jest u Kondka zjawiskiem normalnym. Mam wrażenie, że gdyby wystawa ta przeniesiona została do Warszawy, przyjęto by ją tam z wielkim entuzjazmem“.

I co jest jeszcze godne podkreślenia w tej dyskusji?

Fakt, że nawet ludzie, przywiązani do sztuki tradycyjnej, wyrażali się gorąco o malarstwie Kondka. Również i ich oczarowała jego fantazja i do nich również przemówił świat bajki, w który wprowadza nas artysta.

M. J.
Przypominamy, że wystawa prac Wacława i Marii Kondków zamknięta zostanie w niedzielę po południu.

„Żywot Józefa“ — w Warszawie a „Koń“ — w Łodzi

Między Teatrem Dramatycznym w Warszawie a Teatrem Nowym przychodzi do wymiany zespołów. Tak więc w dniach 9, 10 i 11 bm. zespół Teatru Nowego wystawiać będzie w Warszawie „Żywot Józefa“ w inscenizacji K. Dejmkę, natomiast w tych samych dniach w Łodzi wystąpi w Teatrze Nowym kabaret satyryczny „Koń“, w którym wystąpią artyści warszawscy.

Warto przypomnieć, że jest to ten sam „Koń“, który był serdecznie i gorąco przyjmowany przez publiczność łódzką przed kilkoma miesiącami.

Gdy ojciec odejdzie...

ALIMENTY

Niedawno przebywałam w środowisku, w którym większość kobiet sama wychowuje swe dzieci, bez żadnej pomocy materialnej ze strony męża. Historie owych kobiet są w swojej treści bardzo podobne, a różnią się jedynie okolicznościami, w jakich owe matki pozostawiono własnym losom.

Ojciec czworga dzieci porzucił żonę dla innej, wyprowadzając się pewnego dnia z domu bez jednego słowa wyjaśnienia i pozostawienia adresu. Podobno miał „kogoś, kim się od dawna interesował“.

Inna żona z tych samotnych matek, młoda, bo zaledwie 27-letnia kobieta, przyłapała męża na zdradzie, gdy powrócił ze szpitala po trzecim poroku. Po awanturze, połączonej z białą kłótnią, mąż odszedł do drugiej, młodszej. W oczekiwaniu na powrót przyjaciela, ojca swoich trojga dzieci, wiedzie trudny żywot 34-letnia kobieta. Ciągłe wierz, że chłop się opamięta i wróci. Tymczasem przyjaciel założył drugą rodzinę gdzieś na Ziemiach Zachodnich, spłodził nowe dzieci i nie wykazuje żadnych chęci podjęcia obowiązku częściowego utrzymywania dzieci z poprzedniego związku.

Opuszczanie żon i zakładanie nowej rodziny, to zjawiska obserwowane zarówno w środowisku inteligentnym, jak robotniczym. Z tym jednak, że ze środowiska inteligentnego trafia do sądów stosunkowo mało spraw o alimenty — ze względu na to, że ojciec obowiązując się kompromitacją, lubownie ustala z żoną wysokość zobowiązań finansowych wobec dzieci. Zresztą w środowisku inteligentnym najczęściej dopelnia się tej formalności, jaka jest rozwód.

W środowisku robotniczym rozwód jest rzadkością. Po prostu sam fakt odejścia męża jest najczęściej faktycznym

rozwiązaniem małżeństwa. Pozostaje matka z dziećmi. Duży zaś odsetek porzuconych w ten sposób kobiet zazwyczaj nie ma wyuczonego zawodu i przyjmuje najniższą płatną pracę, z której trudno jest utrzymać rodzinę. A tymczasem ściąganie alimentów od męża jest często nierealne. Sądy są zawałone sprawami o alimenty, a milicja nieustannie poszukuje ukrywających się ojców. Nawet jeśli dosięga ich prawo, następują nowe kłopoty, związane ze ściąganiem należności.

Wielokrotnie obradowano na temat, w jaki sposób zabezpieczyć ściąganie alimentów, jednakże żaden z projektów nie został jeszcze zrealizowany. Tymczasem sytuacja na „rynku małżeńskim“ i sytuacja porzuconych kobiet jest bardzo trudna. Pożyczki i bezwarunkowe zapomogi, jakie uzyskują kobiety od rad zakładowych w swoim miejscu pracy, mogą jedynie na pewien czas zaspokoić najpilniejsze potrzeby: zakup obuwia dla dzieci, ciepłej odzieży na zimę, dopłatę do kolonii letnich. A równocześnie wówczas, gdy związki ze składką przeznaczają poważne sumy na pomoc materialną dla porzuconych kobiet — ich mężowie często przepijają więcej, aniżeli winni są własnym dzieciom.

Rozwiązanie problemu alimentów jest — jak z tego widać — sprawą palącą. I chyba należy zacząć od rzeczy podstawowej: wpisywania do dowodów ojców wszystkich dzieci — nieślubnych i ślubnych, z każdego związku, w którym dowiedzione zostało ich ojcostwo. Wydaje się też najbardziej praktycznym rozwiązaniem automatyczne ściąganie alimentów przez zakład pracy.

Wszędzie tam, gdzie mężczyzna zgłasza się do pracy — na wschodzie czy zachodzie kraju, wszędzie tam, dokąd ucieka przed obowiązkami wo-

bec porzuconej rodziny, zakład powinien sprawdzać w jego dowodzie osobistym, ile też „na swoim koncie“ delikwent ma dzieci. Sprawdzenie to pozwoli na odtrącenie pracownikowi z jego zarobków sumy w takiej wysokości, jaka odpowiada obowiązkowi utrzymania dzieci, wpisanych do dowodu. W ten sposób będzie można skończyć z poszukiwaniem „zagnionych bez wieści“, a ściąganie alimentów będzie realne.

Pragne przekazać jeszcze jeden postulat wysuwany przez skrzywdzone kobiety. Wiele z nich godzi się z losem porzuconych i nawet nie pragnie powrotu mężów. Miłość skończyła się, ale obowiązek wobec zrodzonych z niej dzieci trwa nadal. Stądnie też kobiety domagają się podniesienia wysokości alimentów. Z jednej strony dlatego, że dotychczasowa wysokość alimentów w bardzo małym stopniu pokrywa wydatki na utrzymanie i wychowanie dziecka. Z drugiej strony są one przekonane, że niejednemu mężczyźnie, któremu odejście od rodziny podrykował chwilowy kaprys, nie powaliby pochopnie lekkożyśli-

nej decyzji, gdyby zdawał sobie sprawę, że znaczna część jego zarobków i tak do tej rodziny powróci.

Grażyna Zielska

Inauguracja roku akademickiego w PWSSP

Wczoraj o godzinie 11 odbyła się również i w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (Narutowicza 77) inauguracja roku akademickiego 1955/59. Uroczystość poprzedziło okolicznościowe przemówienie rektora PWSSP prof. nadzw. Romana Modzelewskiego, Wykład inauguracyjny wygłosił prof. inż. Bolesław Tarchalski. Na zakończenie odpiewano tradycyjnie „Gaudeamus igitur“.

Sluchaczom Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, która wykształca już po wojnie tylu utalentowanych artystów, życzymy powodzenia w ich studiach.

M.

Bolesna i optymistyczna prawda o Łodzi

Nareszcie ukazało się to, na co od wielu lat czekaliśmy. Tylko tymi słowami można powitać ukazanie się w druku pierwszego numeru „ŁÓDZKIEGO CZASOPISMA GOSPODARCZEGO“. Sądząc z jego treści, należy gratulować inicjatorom i redaktorom czasopisma, którymi są znani na terenie miasta ekonomiści z prof. J. RACHWAŁSKIM, i E. ROSSELEM na czele. Gratulować i życzyć wydawnictwu jak najdłuższego żywota.

Widomo nie od dziś, że Łódź, a także i województwo łódzkie, nie należą do najlepiej zagospodarowanych w naszym kraju, że nie są najlepiej wyposażone w instytucje służące ochronie zdrowia, rozwojowi higieny, oświaty i kultury. Złożyło się na to oczywiście wiele czynników natury historycznej i ustrojowej, niemniej jednak fakt pozostaje faktem. Przed naszym miastem i województwem stoi zatem wiele problemów natury gospodarczej, społecznej i kulturalnej, które należy dogłębnie zbadać i rozwiązać. Właśnie tym celom ma służyć „Łódzkie Czasopismo Gospodarcze“, które jest organem rad naukowo-ekonomicznych przy MKPG i WKPG w Łodzi.

Już z samego spisu treści widać, że redakcja czasopisma od pierwszego numeru sięgnęła do najistotniejszych i najtrudniejszych problemów, nie owijając niczego w bawełnę, lecz z całą szczerością i troską mówi o najboleśniejszych sprawach naszego miasta i województwa. Taką pozycją niewątpliwie jest z dużą pasją napisany artykuł prof. KONRADA JAZDZEWSKIEGO pt. „Perspektywy rozwoju Łodzi jako ośrodka naukowego, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska uniwersyteckiego“.

Wskazując na duże osiągnięcia łódzkiego ośrodka naukowego i na często nie dostrzegany fakt znacznego podniesienia rangi kulturalnej naszego miasta, o czym świadczyć może choćby taki szczegół, że ponad 80 tysięcy osób zamieszkujących w Łodzi utrzymuje się z zajęć intelektualnych — jednocześnie prof. Jazdzewski, opierając się na licznych dowodach, obwinia różne czynniki lokalne o niewychodzenie na spotkanie propozycjiom wysuwanych przez łódzkie ośrodki naukowe i kulturalne, a zmierzające do dźwignięcia roli i znaczenia Łodzi w życiu intelektualnym kraju.

Inny, niemniej trudny problem porusza prof. JADWIGA SZUSTROWA w swym bardzo rzeczowym artykule z tytułowym „Analiza chorobowości i zapadalności na gruźlicę w Łodzi w 1956 r.“ W oparciu o wnikliwą analizę skrupulatnie zebranych danych statystycznych, prof. Szustrowa wykazuje, że wielki był nasz wysiłek w latach powojennych w walce z gruźlicą, niemniej jednak spadek umieralności na gruźlicę w latach 1949-1955 był w Polsce najmniejszy w stosunku do innych krajów europejskich. Mimo że zapadalność na gruźlicę spadła w tym czasie o 48 proc., to jednak chorobowość, czyli ilość aktualnie chorych na daną chorobę ludności, wzrosła o 58 proc. A jeśli zapadalność na gruźlicę w Polsce w 1956 r. na 10 tysięcy mieszkańców wynosiła 30, to w Łodzi stanowiła ona 49,7.

Jako główną przyczynę takiego stanu rzeczy prof. Szustrowa wskazuje warunki społeczno-ekonomiczne naszego miasta, a w szczególności fatalne warunki mieszkaniowe.

Temu właśnie problemowi poświęca mar TADEUSZ MILLER swój artykuł pt. „O warunkach mieszkaniowych robotników łódzkich“. W oparciu o badania przeprowadzone wśród załogi ZPB im. Dzierżyńskiego, autor stwierdza, że 64 proc. badanych robotników mieszka w mieszkaniach jednoroboczych, 31,5 proc. — w dwurobooczych, a 4,5 proc. — w trzurobooczych. Autor wykazuje również dysproporcję w warunkach mieszkaniowych między dawnymi, przedwojennymi mieszkańcami Łodzi a nowoprzybyłymi po wojnie. Różnica w stopniu zagęszczenia wynosi 0,6 osoby na jedną izbę na niekorzyść dla nowoprzybyłych.

Bardzo cenna pozycja jest również „Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności m. Łodzi“, przeprowadzony przez prof. HALINĘ MORTIMER-SZYMCZAK.

Co jednak najbardziej zainteresuje mieszkańców naszego miasta, to pozycja prof. LUDWIKI STRASZEWICZA pt. „Łódzki okrąg przemysłowy w projekcie planu regionalnego“. W artykule tym zostały zanalizowane podstawowe problemy ekonomiczne, techniczne i ludnościowe, wynikające z założenia perspektywicznego planu rozwoju łódzkiego okręgu przemysłowego.

Trudno tu wymienić, czy też streścić wszystkie pozycje zawarte w pierwszym numerze „Łódzkiego Czasopisma Gospodarczego“. A są tam przecież cenne pozycje STANISŁAWA BEREZOWSKIEGO, ROMANA KACZMARKA, EUGENIUSZA SAPKOWSKIEGO, MARII ZYGADLEWICZ, ALEKSANDRA KOZMIŃSKIEGO, ANTONIEGO LEOPOLDA, MIECZYSLAWA SLEDZIEWSKIEGO. Możemy tylko stwierdzić, że jest to wydawnictwo potrzebne, niezbędne dla każdego działacza, naukowca i pracownika administracyjnego w naszym mieście. Ze z danych zawartych w tym czasopiśmie winni czerpać wiedzę dyrektorzy fabryk i przedsiębiorstw, ekonomiści i planiści — słowem wszyscy, którym bliskie i drogie są problemy Łodzi.

M. BIEL.

„Batorym“ po laury...

Ocean Atlantycki, we wrześniu.

Zaczęło od Southampton. Ostatni port przed Atlantykiem. Odległy od Londynu o około 1,5 godziny jazdy pociągami. Widziałem na dziedzielnicy placzącą na widok „Batorego“. Kiwała chusteczką i kłaka jak małe dziecko. Zapewne wrzuciła ją skrawek ojczyzny.

Ruch w porcie duży. Nieopodal stał olbrzym „Mauretania“, przy nim „Batory“ — jakiś dziwny zmal. Znowu hymny. Nowi pasażerowie, zno wu kiwamy na pożegnanie ludzimi stojącym w porcie i pilot wyprowadza nas na pełne morze.

Jakiś czas pływamy wzdłuż brzegów Anglii, ale wieczorem jesteśmy już na Atlantyku! Pijemy w barze „drobne alkohole“ i późnym wieczorem idziemy na pokład. Zaczyna trochę kołysać, czyżby to wskutek alkoholu? Nie. To Atlantyk wita nas dość ostro! Nie domyślamy się na szczęście niczego.

Wygładamy ciekawie za burte, mijamy jakas latarnie, przechodzi oświetlony kuter, a potem już noc, szum fal, rozbijanych dźwiękiem „Batorego“ i ciemne pasmo horyzontu. Widać to tak wygląda Atlantyk...

Następny dzień wstaje pogodny i jasny; kołysze bardzo łagodnie. Cofnelśmy zegarki w sumie o trzy godziny, a do Quebec mamy cofnąć o 6. Po południu odbywa się próbny alarm. Wkładamy posłusznie kamizelki ratunkowe i wychodzimy na pokład, na wskazany instrukcją punkt zborny. Przyglądamy się, jak spuszczają (tylko do połowy) łódzie ratunkowe, cieszymy się, że to „na niby“ i ćwiczenia skończone.

Oczywiście znowu obiad, i to jaki! Tego już zjadać nie sposób. Głównik wywołuje moje nazwisko — wzywają mnie do radiostacji — jest zamówiona Warszawa! Serce łomocze z emocji. Tyle mil — tu na Oceanie, będąc rozmawiał z domem! „Tak, ja całuję, słucham — zdrowi, tak — no tak, tak, wrażeń dużo — co u was, tak jak co dzień — zazdrościsz wam — nas zaczyna kołysać“ — koniec rozmowy. Słyszalność doskonała.

(Korespondencja własna)

We wrześniu br., na pokładzie „Batorego“ udała się do Montrealu grupa polskich artystów estradowych z Adolfem Dumską, Lidą Wysocką, Marianem Zalućkim, Edwardem Dzięwońskim, Igozem Smałowskim i in. Artysty nasi wystąpią w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Prosiłszy p. Igora Smałowskiego, by nadsyłał specjalnie dla „Dziennika Łódzkiego“ stałe korespondencje z kilkumiesięcznym tournée zespołu po Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, co solennie nam przyrzekł. I oto dziś zamieszczamy jego pierwszy list.

Tak, rzeczywiście zaczyna kołysać coraz mocniej. Marynarze mówią, że to nie jest „Pierwszy po Bogu“ zaprasza nas na „drinka“, Miko gadzimy w jego saloniku, z szaukiem spoglądamy na szlify, piemy jego zdrowie, on nasze i... przerywamy miłą pogawędkę, gdyż w odległości około 100 m od statku — baraszkują delfiny. Wybiegamy na pokład, żeby je zobaczyć. Przebawnie wyglądają wynurzające się ciała z białymi brzuchami. Widać się w wodzie z niezwykłą sprawnością. Tu jeszcze „działa“ Golfstrom. Jutro ma być zimniej. Kolacja, kąpiel i spać.

Budzimy się od dość dużego kłowania. Pływamy na tzw. martwej fali — tłumacza nam, że to niby fala posztoronowa. Pytamy delikatnie, czy sztoron nas ominął... Odpowiedź jest raczej wymijająca. Rzucą potężnie. Na pokładzie rozciągają liny. To samo dzieje się w salonikach i halach. Pojawiają się naczynia tekturowe dla wiadomych celów.

Tymczasem zwiędzamy masywnie. Imponująca. Dwie wielkie śruby poruszają statek. Elektrownia jest w stanie dać energię miastu wielkości Torunia — co? Przed wypłynięciem zabiera „Batory“ trzy pociągi paliwa i prawie tyleż słodkiej wody. Ścisłamy dłonie znakomitym mechanikiem „Batorego“ i wylazimy na górę.

Kołysze coraz mocniej. Wieje przeciwny wiatr tzw. „w morde wind“. Następnego dnia już jest b. niemilo. Secho dze na śniadanie. Jemy normalnie, ale za oknem — nie do wiary! Tatry! Fale, wysokość kilku pięt, „napadają“ na nas z wściekłością. Humory wyraźnie nikną. Trzy mamy się, nie damy się, ale

że pod „Batorym“ morze się kółkuje. Fale z dzikim wyciem zalewają pokład.

Tak trwa do południa dnia następnego. Tego dnia — wszystko się zmienia radykalnie. Słońce ukazuje się w całym blasku. Niebo niebieszczy się. Humory poprawiają się. Leżaki wyjeżdżają na pokład i okrzyk „ład“ — wyrwa wszystkich z odrętwienia. Belle Island, to wyspka, którą teraz oglądamy i za chwilę staly ład — Kanada. Ktoś stojący obok mówi: pojutrze będę w domu. Spoglądam na niego z zadręśnięcia. Ja dopiero za pół roku. Co przeżyję w ciągu tego okresu? Jakie wrażenia wypiszę z Kanady i Stanów? Postaram się je przekazać „Dziennikowi“ — nie wiem tylko, czy potrafię. Na razie sciskam —

WASZ IGOR SMAŁOWSKI

PS. Dziś wieczorem odbędzie się wieczór kapitański. Taki pożegnalny bal załogi z pasażerami. Różnica czasu między nami, a krajem jest już 5 godzin. Jutro cofniemy jeszcze o jedną. Tak, to jest druga półkula.

I. S.

A w handlu ich nie ma...



Zakłady Tworzyw Sztucznych w Wieleczie wyprodukowały z folii znokomity pokrowiec nieprzemakalny na motocykle. Mieści on z powodzeniem w małym futeralku, waży około 1 kg i kosztuje 360 zł.

Jesienne deszcze za pasem i na pewno niejednemu motocyklisty chętnie by się w taki pokrowiec zaopatrzył.

Niestety, handel uspołeczniowy nie interesuje się nową produkcją zakładów w Wieleczie. Pokrowce można jednak nabyć bezpośrednio w zakładach za zaliczki niemożliwym.

Na zdjęciu: praktyczne zastosowanie pokrowca.

Fot. — CAP

Spotkanie z ministrem W. Bienkowskim

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktywność partyjną, że w dniu 7 bm. o godz. 18 w sali KŁ PZPR (Al. Kościuszki 107) odbędzie się spotkanie z ministrem oświaty Władysławem Bienkowskim, który wygłosi odczyt pt. „Problemy kulturalnej społeczności w Polsce”. Wstęp za zaproszeniami.

Delegaci Łodzi i województwa wyjechali na święto winobrania do Zielonej Góry

W pierwszą niedzielę października bardzo uroczyste obchodzi się w Zielonej Górze tradycyjne święto winobrania. W tym roku w ramach współpracy nawiązanej przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodniego Okręgu Łódzkiego z Ziemią Lubuska — po raz pierwszy weźmą udział w tych uroczystościach przedstawiciele Łodzi i województwa łódzkiego.

Jak nas poinformował sekretarz TRZZ mgr Karol Przesmycki — wczoraj wyjechali z Łodzi do Zielonej Góry specjalny pociąg turystyczny liczący 530 pasażerów.

Oprócz przedstawicieli Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Powiatowych Rad Narodowych, miast wydziałowych i powiatowych kół TRZZ — do Zielonej Góry wyjechali również m. in. delegaci wólkniarzy łódzkich, Naczelnej Organizacji Technicznej, ZSS „Społem”, WZGS oraz zespoły artystyczne: im. Strzelczyka i Wojewódzki Zespół Pieśni i Tańca z Gaikowic.

Dziś w godzinach przedpołudniowych przedstawiciele Prez. WRN spotykają się z przedstawicielami Prezydium WRN w Zielonej Górze. Również odbędzie się spotkanie pomiędzy poszczególnymi grupami, które nawijają z sobą współpracę. I tak np. wólkniarze łódzcy spotykają się z wólkniarzami Ziemi Lubuskiej, zaś przedstawiciele miasta Zierzka z przedstawicielami miasta Żagan, z którym Zierza współpracuje. Osobiste rozmowy na pewno przyczynią się do jeszcze lepszego nawiązania kontaktu z korzyścią dla obu stron.

Wystawa w Politechnice

Z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego w Politechnice Łódzkiej, biblioteka zorganizowała w hali gmachu głównego przy ul. Gdanskiej 135 wystawę książki technicznej.

Na wystawie reprezentowane są zarówno w drukach zwartych jak i w czasopiśmie następujące działy: mechanika, chemia ogólna, chemia spożywcza, budownictwo, włókiennictwo oraz elektrotechnika.

Wystawa jest czynna codziennie od godz. 8.30—14.30 i trwać będzie do 7 bm.

Czy z ofert łódzkiego ZOO skorzysta NRD?

Z Łodzi wyjechali do Magdeburga dyrektor łódzkiego ZOO — Gaworkiewicz oraz inspektor hodowlany ogrodu inż. E. Siuśarska. Na terenie Magdeburga i NRD przedstawiciele łódzkiego ZOO zwiedzają tamtejsze ogrody zoologiczne, zapoznają się z ewentualnymi nowymi doświadczeniami hodowli egzotycznych zwierząt oraz zapropinają naszym sąsiadom zaa Odry i Nysy wymianę egzotycznej fauny.

Mamy do zaoferowania niemieckim ZOO pumy, lwy, bizoniaki i liczne drobniejsze okazy. Po dwóch tygodniach dowie my się jakie zawarto transakcje wymienne.

Tymczasem w łódzkim ZOO są już pierwsze oznaki zbliżającej się jesieni. Do zimowych po miesiącu przeniesiono najbardziej czułe na chłód duże papugi „Ary” i „Kakadu”. Rozpoczęło się rykowisko jeleni — oznaka nadchodzącej jesieni. Nie so bie nie robi natomiast z ochłodzenia nowonarodzony pancernik (o tym już pisaliśmy) i za 5 dni ujrzymy go na wybiegu. Zakupiono powiększając stan ogrodu parę szopów. (s)



„Kukuleczka” na „Zgaduj-Zgaduli”

Kolejne cotygodniowe 77 ciągnięcie LGL „Kukuleczka” odbędzie się dnia 5 października o godzinie 19.30 w hali „Wima” (Widzew) przed imprezą „ZGADUJ-ZGADULA”.

Poczta od... „kuchni”

W Polsce, podobnie jak i w innych krajach, począwszy od roku ubiegłego, obchodzi się corocznie w październiku Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów. Wymiana listów między ludźmi różnych krajów jest najlepszym dowodem konieczności i możliwości współpracy pokojowej narodów bez względu na ich ustrój polityczny i gospodarczy.

Tegoroczny „Tydzień” jest już za pasem. Rozpocznie on się w dniu 5 października i trwać będzie do 11 bm. W ubiegłym roku Tydzień Pisania Listów wzbudził ogromne zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej.

Wydaje się, że w tym roku zainteresowanie to będzie chyba jeszcze większe. Požadane jest, aby w ciągu tego okresu nauczyciele opowiedzieli dzieciom o początkach pisma na świecie, o dawnych posłańcach, którzy z narażeniem życia przewozili listy pisane na kamieniach, tabliczkach glinianych czy drewnianych, o hemerodromach, goncach greckich, którzy z taką chyżością biegali, że nie pozostawiali śladu swych stóp na piaskach pustyni. Mówiąc o rozwoju poczty można jednocześnie opowiedzieć o dawnych środkach

lokomocji, z którymi poczta nierozzerwalnie związana była na przestrzeni wieków.

W okresie „Tygodnia” poczta w wielu miejscowościach udostępni młodzieży swoją „kuchnię”, pokazując droge listu od nadawcy do odbiorcy. Toteż szkoły, które chcą zwiedzić urząd pocztowy mogą zgłosić się pod numer telef. 325-81. Można również prosić o przystanie fachowej osoby w celu wygłoszenia pogadanki na te tematy.

W Międzynarodowym Tygodniu Pisania Listów zwiększy się na pewno ruch we wszystkich urzędach pocztowych, rozdzielniach i ambulanсах. Zapewniamy się skrzynki pocztowe, napełniając je listami. Poczta w zasadzie cieszy się z tego zwiększonego ruchu, ma jednak do wszystkich ogromną prośbę, aby listy adresowane były właściwie. Jedną jest tylko instytucja pocztowa, której ruch powinien się stale zmniejszać, a do której niestety wpływają wciąż listy, karty pocztowe, a nawet paczki, niekiedy bardzo wartościowe. Ta instytucja jest urząd niedoreczalnych przesyłek pocztowych w Poznaniu.

Gimnastyka i siatkówka dla wszystkich

TKKF — Ognisko Śródmieście przyjmuje zapisy na komplety gimnastyki i siatkówki. Sekretariat ul. Sienkiewicza 9 godz. 9—16, tel. 211-42.

O podniesienie higieny i kultury handlu

Kto sprzedaje wędliny nie może dotykać pieniędzy

Liczne listy naszych czytelników skłoniły „Dziennik Łódzki” do wystąpienia przed kilku tygodniami w sprawie na pozór błahej, a jednak bardzo ważnej — podniesienia na wyższy poziom higieny i kultury w sprzedaży artykułów spożywczych — w pierwszym rzędzie wędlin i mięsa. Domagaliśmy się, aby w sklepach rzemieślniczych należność od klientów inkasowali pracownicy, którzy nie mają nic do czynienia z ekspedycją towaru.

W tej akcji poparla nas zarówno podstawiśmy prawnymi, jak i troska o podniesienie stanu higienicznego sprzedaży wędlin i mięsa. Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Przeprowadzone w międzyczasie liczne badania wykazały jak olbrzymie ilości zarazków mają na rękach sprzedawcy wędlin, którzy jednocześnie inkasują pieniądze i wydają resztę.

Obecnie wydano w Łodzi zarządzenie, że we wszystkich sklepach mięsnych i wędliniarskich, gdzie obsługa personelu przekracza dwie osoby, jedna z ekspedientek przejmie funkcję kasjerki. Pozostały personel może jedynie odważać wędliny i ekspediować klientów. Pod żadnym pozorem nie wolno mu dotykać pieniędzy. W większych sklepach MMH, gdzie są duże stoiska, ilość personelu inkasującego pieniądze może być powiększona według uznania kierownictwa.

Pozostałaby więc jeszcze kwestia z mniejszymi sklepami mięsno-wędliniarskimi, gdzie personel liczy dwie osoby. Ze względu na trudności finansowe, zagadnienie to będzie rozstrzygnięte od dnia 1 stycznia 1959 r. I w tych sklepach dyrekcja MMH będą obowiązane zaangażować kasjerki.

Kontrolę sanitarną i inspektorzy, nakładają będą wysokie grzywny i kary administracyjne na personel i kierowników sklepów mięsnych, którzy nie zastosują się do tak ważnego zarządzenia sanitarnego.

Podobne zarządzenie, jeżeli chodzi o niedotykanie pieniędzy, otrzymał personel

sklepów spożywczych zajmujący się sprzedażą wyrobów garmażeryjnych. Inkasem pieniędzy z tego działu muszą zająć się bądź kasjerki w sklepie, bądź specjalnie do tego wyznaczone osoby. SK.

Na polskich księgarniach

Paul Berna — KOŃ BEZ GŁOWY, NK, zł 8.30. Dziesięciuro dzie ci z osady podmiejskiej, stanowiących zwarta, solidarna grupa, przy czynia się do schwywania złodziei stu milionów franków.

Katherine Mansfield — GARDEN PARTY, Czyt. zł 18. Wznowienie wydane przed wojną tomu opowiadań światowej pisarki angielskiej. Miejscem akcji większość opowiadań jest Nowa Zelandia w początkach XX wieku.

Do trzech razy sztuka

Grudzień ostatecznym terminem zakończenia robót w Łódzkim Pałacu Sportowym

Przed gigantyczną halą sportową, zarówno od strony ul. Gdanskiej jak i ul. Zeromskiego widnieją góry ziemi, przypominające swym wyglądem piramidy egipskie. Można sobie wyobrazić, co się dzieje, gdy kilkudziesięcioletni tłumy ludzi opuszczają halę po zakończeniu zawodów czy jakiegokolwiek imprezy artystycznej. Nie łatwo jest przeczyć pokonać nie uprzątnięte przez budowniczych przeszkody. Ludzie klną na zółwie tempo robót wykończeniowych. I mają rację.

Spodziewaliśmy się bowiem — tak zakładali budowniczowie (Warszawskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowy Elektrycznej i Przemysłu), iż na 22 lipca br. hala sportowa zostanie całkowicie oddana do użytku. Całkowicie, to znaczy z uprzątniętymi placami przed budową. Termin ten oczywiście nie został dotrzymany i ustalono następny na dzień 10 września. Obecnie gdy wiadome się stało, że zarówno plac budowy jak i roboty wykończeniowe wewnątrz hali są jeszcze za mało zaawansowane, postanowiono wyznaczyć kolejny trzeci termin zakończenia robót na dzień 1 grudnia br.

Odwiedziliśmy ostatnio budowę. Kierownik Zarządu Inwestycji inż. Wacław Filipowicz stwierdza, iż jedynie roboty wykończeniowe w hali być może będą w terminie wykonane, nie przewiduje się natomiast w tym czasie uporządkowania placu.

Sukces rawskiej milicji

W 6 godzin po napadzie ujęto bandytów

W gospodach ludowych GS największy ruch jest w dni targowe lub w czasie spędu bydła. W Regnowie — wiosce pow. rawsko-mazowieckiego właśnie w dzień spędu, 2 października tujejsza gospoda ludowa miała dużo gości.

PIENIĄDZE, ALBO...

Wczorajem, około godziny pół do ósmej, kiedy gospodę opuszczali ostatnie grupki gości, przy jednym ze stołków zasiadło dwóch nieznanych tu nikomu młodzieńców. Jeden był średniego wzrostu, z czarną bujną czupryną, długimi „napoleońskimi” baczkami i ładnie przystrożonym waskikiem. Drugi — blondyn, niskiego wzrostu, z dziecięcą jeszcze twarzą. Kazali sobie podać „ewiarteczkę”, 10 ciężkich i ciężko. Po pół godzinie zapłacili i zażądali jeszcze jednej „ewiarteczki”.

Około wpół do dziewiątej podszli obaj do bufetu — blondyn wyjął z kieszeni 17 zł, podał bufetowemu i wyszedł. — To trochę za mało — powiedział bufetowy, Eugeniusz Ziółek.

— Brakuje? — zdziwił się „wasik”. — Zaraz jakoś to zrobimy... — Po czym krzyknął w stronę drzwi: — Stefan.

Bufetowy przebiegł wzrokiem przez pustą salę w kierunku drzwi, potem spojrzął na „wasika” i włożył mu się na głowie: ujrzał wymierzona prosto w swe pierś lufę pistoletu.

— No, co pan woli: albo pieniądze, albo... W tej chwili wrócił tamten blondyn, również z pistoletem w ręce, zwrócił go w kierunku żony Ziółki i rzekł: — Nie ma się co zastanawiać, gdzie jest utarg?... —

SZARA „WARSZAWA”

Gdy w ten sposób całodzienny utarg gospody — parę gar-

ci banknotów — powędrował do kieszeni „wasika”, ten zapędził Ziółków do kuchni, kazał im stanąć „na baczność”, a blondas tymczasem „urzędował” w gospodzie. Na zakończenie „akcji” Ziółkowie uszli: — Przez godzinę nie wolno nam stąd się ruszać. Później zawiadamiajcie sobie kogo chcecie... —

Już jednak po paru minutach Ziółek telefonował z Prezydium GRN do Komendy Powiatowej MO w Rawie:

— Tak, tak, mieli pistolety. Chłopi widzieli ich, jak odjeżdżali szarą „Warszawą”... —

A GDZIE PASAŻEROWIE?

Niestety, aczkolwiek „Warszawa” stała opodal gospody dobrych kilka kwadransów, nikt nie zapamiętał jej numeru. Wiedzieli, że T-26 osiemset, ale co dalej? Co robić?

Na samochód nie czekano długo. Ledwie patrol milicji stanął na rogatkach Brzezin, za zakretu wyłoniła się pędząca „Warszawa”. Stop. W samochodzie jest tylko kierowca. Pytanie na chybił-trafił: — A tych dwóch pasażerów, co byli w gospodzie w Regnowie, gdzie pan zostawił?... — Ich? A, to oni wysiedli gdzieś na szosie... —

DOMEK POD KASZTANEM

Zapowiedzieli mu: Jedź pan prosto do domu, a jak by milicja, to pan jedzie z Nowego Miasta... Bolesław Migacz (Łódź, Kilińskiego 136) dopiero czwarty dzień jeździ takśówką. Mógł się coś niecoś domyślać, ale czy miał obowiązek? Zapłacił 750 zł, choć się należało około 500, dobrych klientów... Od słowa do słowa, owo „gdzieś na szosie” zostaje zlokalizowane: przy skrzyżowaniu drogi na Wólkę Stroska... —

22 funkcjonariuszy z tego miejsca rozpoczęła żmudną, nocną wędrowkę po okolicy. Oczywiście, przede wszystkim domy, które się o te czy inne sprawy podejrzewa. Jeden z patroli przed trzecią nad ranem trafił do pod kasztanem stojącego domku rolnika Prostańskiego w Wólce. O tej porze pali się jeszcze światło... —

Dwaj bandyci nawet się nie bronili: wypili już 2 butelki likieru miętowego i ledwo trzymają się na nogach. A plaszczyz z pistoletami wiś na ścianie... Zresztą, jeden tylko prawdziwy: stary grat 6-strzałowy, a drugi to tylko korkowec... Rewizja. Ponad 4 tys. zł, 6 półlitrowych butelek likieru, kilkasent papierosów. Ten z waskikiem to 22-letni Jan Rychłowski, pracownik ZJB nr 4 w Łodzi. Karany już raz za kradzież. Blondyn — to syn gospodarza, 22-letni Stefan Prostański, zamieszkały w Łodzi przy ul. Armii Czerwonej 9-11, niedługo nie pracujący. —

Rewizja ponadto wykazuje, że stary Prostański trudni się pedzeniem samogonu. Jest cała aparatura i 3 litry mętnego płynu. No cóż, niedaleko pada jabłko od jabłoni... —

„Czajka” * „Pałac” * Teatr Nowy zawiadamiają...

Młodzieżowy Klub-Kawiarnia „Czajka” (ul. Buczka 17/19) zawiadamia członków i sympatyków, że otworzył swe podwoje po remoncie.

Imprezy odbywają się w soboty i niedziele od godz. 17 do 22. Do tańca przygrywa zespół instrumentalny „Coda”.

Ponadto zawiadamia się członków i sympatyków, którzy nie wymienili tymczasowych kart na stałe karty wstępu do klubu oraz tych, którzy w ogóle nie nabyli kart, że mogą to uczynić we wtorki i czwartki od godz. 15 do 17.

Dziś odbędzie się w kawiarni „Pałac” (Piotrkowska 262) wiecór autorski jednego z poetów wrocławskiej grupy artystycznej „Dlaczego nie?”. Początek o godzinie 19.

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego komunikuje, że ze względu technicznych zmuszona jest odwołać przewidywane na dziś (4 bm.) godz. 19.15 przed-

stawienie pt. „Żywot Józefa”. W dniu tym będzie wystawiona komedia Szekspira „Dwaj panice z Werony”. Zakupione bilety za chowują swą ważność.

Tylko 3 dni 6, 7 i 8 bm. gościć będzie w Łodzi Polski Teatr Pantomimy

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATR

TEATR NOWY (Wielkowskiego 15) g. 19.15 „Dwaj panie z Werony“
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Szkianka wody“
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Sa- voy“

Co? gdzie? kiedy?

SALON CBWA (Piotrkow- ska 102) Wystawa rysun- ków Mariana Kościel- kowskiego - Londyn, czynnica g. 11-19
OSRODEK PROPAGAN- DY SZTUKI (Park Sien- kiewicza) Wystawa ma- larstwa Maril i Wacła- wa Kondek. Czynnica g. 10-13 i 15-18

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLOGIC- ZNE I ETNOGRAFICZ- NE (Pl. Wolności 14) - czynnica g. 10-18.
MUZEUM SZTUKI (Wiel- kowskiego 36) czynnica g. 9-15.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II - Piotrkow- ska 150) „Bigamista“ - dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20
BAŁTYK (premierowe - Narutowicza 20) „Przy- dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
DWORCOWE (II - Dw. Kaliski) - „Droga do gwiazd“ g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

KONCERTY

FILHARMONIA (Naruto- wicza 20) g. 19.30 Kon- cert symfoniczny orkie- stry LRPR

WYSTAWY

KLUB MPiK (Piotrkow- ska 86 - I p.) Wysta- wa fotograficzna Euge- niusza Hanemana pn. „Impresje włoskie“ - czynnica g. 12-20

Werony“ dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

PRZEDWIOSNO (I - Ze- romskiego 76) „Cichy Don“ II seria g. 15.30, 17.45, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Na naszym podwórku“ dozw. od lat 12 g. 18, 20
Uwaga! Repertuar sporzą- dzono na podstawie ko- munikatów Okręgowego Zarządu Kin

Dyżury aptek

Pl. Wolności 2, Pabia- nicka 218, Główna 50, Ko- pernika 26, Piotrkowska 67
Plac Kościelny 8.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Polożnictwo: Szpital Kli- niczny im. Curie-Skłodow- skiej, ul. Curie-Skłodow- skiej 15 - Chojny i Ru- da, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Zagłównicka 94-96 - Widzew, Staro- miejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 - Bałuty, Szpital im. Ma- durowicza, ul. Krzemie- niecka 5 - Polesie.

OKAZJA!

Dom jednorodzinny z wy- godami sprzedam Łódź- Julianów, Murarska 48

LOKALE

MIESZKANIE 17 m kw. zamieniam na mieszkanie kilka metrów większe. - Zarzewska 4-16 front II piętro. Ogłądać można od godz. 8-10 19794 G

NAUKA

NAJSZYBCIEJ, najtaniej uzyskasz prawo jazdy sa- mochodowej i motocyklo- wej na samochodzie „War- szawa“ w Ośrodku Szkole- nia Motorowego. Al. Ko- ściuszki 68 tel. 310-88

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologicznej, skórnej, picio- we (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14 18923 G

ZGUBY

Dr JADWIGA ANFORO- WICZ, skórne, wenerologicz- ne, kobiece 15.30-19, Pró- chnicka 8

RÓŻNE

GARBUJE, farbuje, strzy- ge, uszlachetnia skórę baranie i wszystkie inne skóry futerkowe. Zygryd Kopaczewski Stupa, War- szawska 32 (woj. poznań- skie) 19067 G

ZAPISY

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej w Łodzi

otwiera z dniem 1 października 1958 roku klasę śpiewu solowego pod kierownictwem prof. Grzegorza Orłowa, dla kandydatów, którzy ukończyli 18 lat.
Zapisy przyjmuje sekretariat Państwowej Szkoły Muzycznej Pl. Zwycięstwa 2 od godz. 10 do 17. 6703-K

UWAGA

Mieszkańcy dzielnicy Ruda i województwa łódzkiego
Mięskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6 w Łodzi, ul. Towarowa 75-79 zatrudni natychmiast:
MURARZY I ROBOTNIKÓW

do prac remontowych na terenie Łódź - Ru- da. Dla zamieszkałych hotel robotniczy, ewen- tualnie dowóz własnym transportem. Dojeżd- dzający uprawnieni są do otrzymania dodatku za czas stracony w podróży. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr M.P.R.B. nr 6 ul. Towarowa nr 75-79, pokój 32 i grupa robót ulica Świętojańska 8. 6652-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

2 ha ziemi ogrodniczej oraz dom, obora - mu- rowane - sprzedam. Srebr- na, Armii Czerwonej 35

LOKALE

MIESZKANIE 17 m kw. zamieniam na mieszkanie kilka metrów większe. - Zarzewska 4-16 front II piętro. Ogłądać można od godz. 8-10 19794 G

KUPNO

UŻYWANE urządzenia do film-druku (stolik, ramki, sita itp.) cześciowo wygo- dzony. 19922" Biuro Ogło- szeń, Piotrkowska 96

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

ZAPISY

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej w Łodzi

otwiera z dniem 1 października 1958 roku klasę śpiewu solowego pod kierownictwem prof. Grzegorza Orłowa, dla kandydatów, którzy ukończyli 18 lat.
Zapisy przyjmuje sekretariat Państwowej Szkoły Muzycznej Pl. Zwycięstwa 2 od godz. 10 do 17. 6703-K

UWAGA

Mieszkańcy dzielnicy Ruda i województwa łódzkiego
Mięskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6 w Łodzi, ul. Towarowa 75-79 zatrudni natychmiast:
MURARZY I ROBOTNIKÓW

do prac remontowych na terenie Łódź - Ru- da. Dla zamieszkałych hotel robotniczy, ewen- tualnie dowóz własnym transportem. Dojeżd- dzający uprawnieni są do otrzymania dodatku za czas stracony w podróży. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr M.P.R.B. nr 6 ul. Towarowa nr 75-79, pokój 32 i grupa robót ulica Świętojańska 8. 6652-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

2 ha ziemi ogrodniczej oraz dom, obora - mu- rowane - sprzedam. Srebr- na, Armii Czerwonej 35

LOKALE

MIESZKANIE 17 m kw. zamieniam na mieszkanie kilka metrów większe. - Zarzewska 4-16 front II piętro. Ogłądać można od godz. 8-10 19794 G

KUPNO

UŻYWANE urządzenia do film-druku (stolik, ramki, sita itp.) cześciowo wygo- dzony. 19922" Biuro Ogło- szeń, Piotrkowska 96

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

SPRZEDAŻ

MASZYNE krawiecko-cho- lewarska klasy 31 „Singer Simson“ sprzedam. Gdańska 114-6 20282 G

Z powodu zgonu

kol. Aleksandra KNAPA

długoletniego wzorowego pracownika odznaczonego Medalem 10-lecia wyrazi głębokiego współczucia pozostałej rodzinie w imieniu całej załogi składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODST. ORGAN. PART. BIURA PROJEKTÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH W ŁODZI.

Wyraży głębokiego współczucia

ob. Stanisław JĘDRACHOWICZ z po- wodu śmierci Jej

MĘŻA

składają koleżanki i koledzy

z W.Z.P.B. „I MAJA“ w ŁODZI

POMOC domowa

docho- dząca lub stała potrzebna Piotrkowska 130 m. 5 go- dzina 9-11 20327 G

POMOC domowa

potrzeb- na. Warunki dobre. Wła- domość pracownia cukier- nicza Gdańska 101

POMOC domowa

stała (emerytura) lub dochodzą- ca pilnie potrzebna. Tel. 518-27. Warunki dobre

GOSPOSIĄ z referencjami

samodzielna do inży- niera potrzebna. Warunki dobre. Narutowicza 107-3

AMATORSKIE prawo jazdy

z tworzy w sztucznych o- trzymuje się po ukoncze- niu kursów Polskiego Związku Motorowego. - Informacje i zapisy trwa- ją bez przerwy w sekre- tariacie ul. Piotrkowska 183 w godz. od 8 do 17.

KURS wyrobu galanterii

z tworzy w sztucznych o- trzymuje się po ukoncze- niu kursów Polskiego Związku Motorowego. - Informacje i zapisy trwa- ją bez przerwy w sekre- tariacie ul. Piotrkowska 183 w godz. od 8 do 17.

ROZCZNE STUDIUM EKO- NOMIKI PRZEMYSŁU

HANDLU ostatnie dni za- pisów - Polskie Towar- stwo Ekonomiczne Piotrkowska 179 godz. 13-16, tel. 221-15 20110 G

KURSY kroju i szycia i modelowania TKWP

Zapisy sekretariat Szkoły Podstawowej nr 91, ul. Kasprzaka 45 godz. 8-12, 16-18 6797 K

CHOREMU DZIECKU o

każdej porze udzieli po- mocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00

Dr KUDREWICZ specja- lista

wenerologicznej, skórnej, moczołpłowej 8-10, 14-16 ulica 22 Lipca 4 20051 G

ELEKTROKARDIOGRAF,

zdjęcia serca (pełna taśma) 17-19 Piotrkowska 15 front I piętro 20065 G

Dr MARKIEWICZ specja- lista

chorób skórnych, wenerologicznych, moczołpłow- wych, Piotrkowska 109-6 PIĘĆ PIĄTEK (tel. 555-55) Prywatne Pogotowie Le- karskie Specjalistów o każ- dej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wy- jeżdżamy natychmiast

Dr Jadwiga ANFORO- WICZ,

skórne, wenerologicz- ne, kobiece 15.30-19, Pró- chnicka 8

Dr BIBERGAŁ specja- lista

chorób wenerologicz- nych, skórnych 16-18 Piotrkow- ska 134 18976 G

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33

natychniastowe wizyty domowe lekarzy specjali- stów również dziecięcych, cała doba 18964 G

Dr NITECKI specjalista

skórne, wenerologicz- ne, moczołpłowe 16-18, Nawrot nr 32 17860

LUSKIEWICZ Janina,

Łódź, Kilińskiego 203 zgu- bla kartę zdrowia

RÓŻNE

GARBUJE, farbuje, strzy- ge, uszlachetnia skórę baranie i wszystkie inne skóry futerkowe. Zygryd Kopaczewski Stupa, War- szawska 32 (woj. poznań- skie) 19067 G

UWAGA - hodowcy li- sów

i nutili Firma Zygryd Kopaczewski Stupa, Warszawa 32 (wbj. poznań- skie) w szybkim termi- nie garbuje lisy. Epi- tanię, farbuje z postyrze- niem na wydre nutrie

KRAWIEC miarowy i pół

miarowy posiada upraw- nienia i gotówkę - oczekuje propozycji. Oferty pisemne „19811“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

Dr JERZEMU Salacie zam,

w Andrzeju k. Łodzi za bezinteresowną troskę w opiekę nad dzieckiem w przewlekłą chorobę i wyleczenie. Ta droga skła- dają podziękowanie Do- magalowie z Andrzeju

KURS kroju i szycia

organizuje Zakład Dosko- nalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4 6633 K

KURS plecenia ciast

organizuje Zakład Dosko- nalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4 6634 K

KURS kroju i szycia

organizuje Zakład Dosko- nalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4 6633 K

ZAPISY na dodatkowe

kursy języka angielskie- go, niemieckiego, francu- skiego, włoskiego i hisz- pańskiego. rozpoczynają- ce się 17 października - przyjmują sekretariaty kursów TWP Piotrkow- ska 98, tel. 315-60 i Andrzej Struga 24 w go- dzinach 17 do 19 6795 K

KURS kroju i szycia

organizuje Zakład Dosko- nalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4 6633 K

FRYZJER damsko-męski

i meski potrzebny. No- wotki 111 20364 G

POMOC fryzjerska

wykwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

PRACA

POMOC fryzjerska wy- kwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

FRYZJER damsko-męski

i meski potrzebny. No- wotki 111 20364 G

POMOC fryzjerska

wykwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

FRYZJER damsko-męski

i meski potrzebny. No- wotki 111 20364 G

POMOC fryzjerska

wykwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

FRYZJER damsko-męski

i meski potrzebny. No- wotki 111 20364 G

POMOC fryzjerska

wykwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

FRYZJER damsko-męski

i meski potrzebny. No- wotki 111 20364 G

POMOC fryzjerska

wykwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

FRYZJER damsko-męski

i meski potrzebny. No- wotki 111 20364 G

POMOC fryzjerska

wykwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

FRYZJER damsko-męski

i meski potrzebny. No- wotki 111 20364 G

POMOC fryzjerska

wykwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

FRYZJER damsko-męski

i meski potrzebny. No- wotki 111 20364 G

POMOC fryzjerska

wykwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

FRYZJER damsko-męski

i meski potrzebny. No- wotki 111 20364 G

POMOC fryzjerska

wykwalifikowana przyj- me, Wólczńska 58 20385 G

